

WANDA GRZEBALSKA

ur. 1911; Kraczewice

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	liceum im. ks. Adama Czartoryskiego w Puławach, nauczyciele liceum, szkolnictwo

Grono pedagogiczne Liceum im. ks. Adama Czartoryskiego w Puławach

Ewa Zinkiewicz to jest córka profesora Zinkiewicza, który uczył wtedy tutaj jak ja przyszedłam w [19]36 roku. Zaczęłam uczyć od 1 września, to już on był nauczycielem geografii. Bardzo szanowany jako nauczyciel, a potem przez jakiś czas był dyrektorem, ale to dość krótko, bo potem wyjechał do Lublina. Pracował trochę na uniwersytecie, jak założyli uniwersytet, no i potem umarł wcześniej, niedługo żył. Jego rodzina została tutaj. Córka jego, Ewa, mieszka tutaj. On miał kilkoro dzieci, ale to raczej już mieszkali w Lublinie, jak on pracował.

Rusakiewicz, pierwszy dyrektor tego liceum, który w ogóle założył [szkołę]. W [19]40 dyrektorem [był] pan Chromiński. Powojennym dyrektorem [był] pan Szubartowski, który naprawdę do ładu doprowadził ten cały budynek, wewnątrz jego, wszystko. Orkiestra szkolna [została założona przez] pana Wesołowskiego. Pan Wesołowski pracował już wtedy jak ja przyszedłam. On długo pracował, można powiedzieć prawie do śmierci. Pani Boska uczyła języka polskiego. Ksiądz Adam Czeski bardzo długo pracował, dotąd, aż umarł. Najgroźniejszy był profesor Kruk, uczył fizyki. Tak się go bali wszyscy uczniowie. Boże, jak go się bali. Jak mógł to trzymał ostro, wymagania miał okropne, surowy. Pani Boska była lubiana, pani Dryja była bardzo lubiana. Boska uczyła polskiego, Dryja biologii, Dryja zajmowała się też internatem przez jakiś czas. Najpierw internat był na ulicy Polnej, a potem już przy samym gmachu liceum, tutaj na Partyzantów. Pan Wesołowski był lubiany, ten co śpiewu uczył. Pani Arasimowicz była naszą dentystką. Pan Arasimowicz, jej mąż, zaczął tutaj od [19]45 roku pracować. Profesor Kaczorowski uczył matematyki już jak ja przyszedłam, on żył 91 lat. Trzeba przyznać, że liceum miało dobrych dyrektorów i dobrą opinię. Przez ten okres czasu wykształciło dużo ludzi.

Żadnych takich historii anegdotycznych nie pamiętam. Mogę tylko jedno powiedzieć, że grono było sympatyczne. Ja jako młoda nauczycielka szczególnie to odczuwałam, że było takie sympatyczne grono. Nawet pośród tych nauczycieli spotkałam swojego nauczyciela, który mnie kiedyś uczył jak byłam mała.

Data i miejsce nagrania	2003-07-21, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Waszkun
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"